

w stodole zabudowań Czarne- go, a spowodował go 5-letni chłopiec Józef Paszczak, który bawił się zapalnikami, pozostawiony bez opieki.

Ofiarom katastrofy pospieszyli z pomocą mieszkańcy niedotknięci kłóską zalegającego czernego kura. W powiecie pożar wywołał wstrząsające wrażenie.

Pracę w tym samym czasie w innej stronie Polski, bo w okolicach Chełma we wsi Malodźcątach wybuchł straszny pożar.

Pastwą pożaru padło 35 gospodarstw, a 20 osób odniosło poparzenia. Pożar wybuchł około godziny 12 w nocy w zabudowaniach Stanisława Kaszenca.

Domownicy zaledwie zdołali uciec z życiem z objętej płomieniami chaty, zaalarmowani przez 5-letniego syna gospodarza, który w tym czasie właśnie się przebudził. Płomienie, podsypane silnym wiatrem szybko przetrześciły się na sąsiednie zabudowania i zanim zdołano zorganizować jakąkolwiek akcję ratunkową, już połowa wsi była w ogniu.

Wkrótce przybyło 8 straży pożarnych z najbliższych okolic. W akcji ratunkowej brała również udział okoliczna ludność i mieszkańcy wsi Malodźcąt.

W wyniku silnej akcji udało się wreszcie pożar umiejscowić jednakże pastwą płomieni padło 35 domów mieszkalnych i budynków gospodarczych wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Straty, spowodowane pożarem, sięgają 250 tys. zł. W czasie akcji ratowniczej około 20 osób odniosło poparzenia, w tem sześć bardzo ciężkie. Ciężko poparzonych odstawiono do szpitala w Chełmie, gdzie walczą ze śmiercią.

POLONJA W BRAZYLII ma swego poetę i historyka

Pod powyższym tytułem czytamy w „Dzienniku Zjednoczenia” (z dnia 20.IV b. r.) następujący artykuł:

Wśród wychodźstwa polskiego w Brazylii żyje i pracuje młody pisarz polski, Józef Stańczewski (Fredencensis), którego działalność, prowadzona wyrwale mimo ciężkich warunków, zasługuje na powszechne uznanie.

Zawodem p. Stańczewskiego jest szkoła. Zarabia on na chleb jako nauczyciel w jednej z osad polskich w Paranie, a wolne chwile poświęca pracy literackiej. Z pod jego pióra wyszedł już szereg utworów z różnej dziedziny. Głównym ich celem jest z jednej strony szerzenie oświaty wśród wychodźstwa polskiego w Brazylii i krzewienie przyjaźni polsko-brazylijskiej, z drugiej zaś zaznajamianie Polski z tem wszystkim, co obchodzi ją najbliżej w Brazylii — a więc z życiem jej emigrantów i odgłosami sympatyj polskich w literaturze Brazylii i w ogóle Południowej Ameryki.

Wiele prac p. Stańczewskiego zostało ogłoszonych drukiem w Polsce, inne wyszły z pod prasy w Brazylii. Oto tytuły niektórych z nich: „Pod Krzyżem Południa”, „Poezja, Kurytyba, 1925”; „Jasełka Parzańskie”, osnute na tle życia kolonistów polskich w Paranie, Kurytyba, 1923; „Pieśni i piosenki”, Kościan, 1929; „Żywo! i Cuda Błog. Bernarda z Wąbrzeźna”, Wąbrzeźno, 1929; „Połacy w Południowej Ameryce”, Zaręby, bibliografii polskiej w Brazylii; „Przekłady z literatury brazylijskiej” Kurytyba, 1923-25; „Wpływ języka portugalskiego na język kolonistów polskich w Brazylii” Kurytyba, 1925; „Polska bibliografia w Brazylii”, Warszawa, 1927; „Polska w Brazylii”, Kraków, 1928; „Druki portugalskie i brazylijskie o Polsce”, Poznań, 1929; i t. d. Nadto w języku portugalskim „A Polonia na Literatura Brasileira” Kurytyba, 1927, obszerna antologia głosów o Polsce w literaturze brazylijskiej.

W tym celu w Brazylii i w Polsce, inne wyszły z pod prasy w Brazylii. Oto tytuły niektórych z nich: „Pod Krzyżem Południa”, „Poezja, Kurytyba, 1925”; „Jasełka Parzańskie”, osnute na tle życia kolonistów polskich w Paranie, Kurytyba, 1923; „Pieśni i piosenki”, Kościan, 1929; „Żywo! i Cuda Błog. Bernarda z Wąbrzeźna”, Wąbrzeźno, 1929; „Połacy w Południowej Ameryce”, Zaręby, bibliografii polskiej w Brazylii; „Przekłady z literatury brazylijskiej” Kurytyba, 1923-25; „Wpływ języka portugalskiego na język kolonistów polskich w Brazylii” Kurytyba, 1925; „Polska bibliografia w Brazylii”, Warszawa, 1927; „Polska w Brazylii”, Kraków, 1928; „Druki portugalskie i brazylijskie o Polsce”, Poznań, 1929; i t. d. Nadto w języku portugalskim „A Polonia na Literatura Brasileira” Kurytyba, 1927, obszerna antologia głosów o Polsce w literaturze brazylijskiej.

W tym celu w Brazylii i w Polsce, inne wyszły z pod prasy w Brazylii. Oto tytuły niektórych z nich: „Pod Krzyżem Południa”, „Poezja, Kurytyba, 1925”; „Jasełka Parzańskie”, osnute na tle życia kolonistów polskich w Paranie, Kurytyba, 1923; „Pieśni i piosenki”, Kościan, 1929; „Żywo! i Cuda Błog. Bernarda z Wąbrzeźna”, Wąbrzeźno, 1929; „Połacy w Południowej Ameryce”, Zaręby, bibliografii polskiej w Brazylii; „Przekłady z literatury brazylijskiej” Kurytyba, 1923-25; „Wpływ języka portugalskiego na język kolonistów polskich w Brazylii” Kurytyba, 1925; „Polska bibliografia w Brazylii”, Warszawa, 1927; „Polska w Brazylii”, Kraków, 1928; „Druki portugalskie i brazylijskie o Polsce”, Poznań, 1929; i t. d. Nadto w języku portugalskim „A Polonia na Literatura Brasileira” Kurytyba, 1927, obszerna antologia głosów o Polsce w literaturze brazylijskiej.

W tym celu w Brazylii i w Polsce, inne wyszły z pod prasy w Brazylii. Oto tytuły niektórych z nich: „Pod Krzyżem Południa”, „Poezja, Kurytyba, 1925”; „Jasełka Parzańskie”, osnute na tle życia kolonistów polskich w Paranie, Kurytyba, 1923; „Pieśni i piosenki”, Kościan, 1929; „Żywo! i Cuda Błog. Bernarda z Wąbrzeźna”, Wąbrzeźno, 1929; „Połacy w Południowej Ameryce”, Zaręby, bibliografii polskiej w Brazylii; „Przekłady z literatury brazylijskiej” Kurytyba, 1923-25; „Wpływ języka portugalskiego na język kolonistów polskich w Brazylii” Kurytyba, 1925; „Polska bibliografia w Brazylii”, Warszawa, 1927; „Polska w Brazylii”, Kraków, 1928; „Druki portugalskie i brazylijskie o Polsce”, Poznań, 1929; i t. d. Nadto w języku portugalskim „A Polonia na Literatura Brasileira” Kurytyba, 1927, obszerna antologia głosów o Polsce w literaturze brazylijskiej.

W tym celu w Brazylii i w Polsce, inne wyszły z pod prasy w Brazylii. Oto tytuły niektórych z nich: „Pod Krzyżem Południa”, „Poezja, Kurytyba, 1925”; „Jasełka Parzańskie”, osnute na tle życia kolonistów polskich w Paranie, Kurytyba, 1923; „Pieśni i piosenki”, Kościan, 1929; „Żywo! i Cuda Błog. Bernarda z Wąbrzeźna”, Wąbrzeźno, 1929; „Połacy w Południowej Ameryce”, Zaręby, bibliografii polskiej w Brazylii; „Przekłady z literatury brazylijskiej” Kurytyba, 1923-25; „Wpływ języka portugalskiego na język kolonistów polskich w Brazylii” Kurytyba, 1925; „Polska bibliografia w Brazylii”, Warszawa, 1927; „Polska w Brazylii”, Kraków, 1928; „Druki portugalskie i brazylijskie o Polsce”, Poznań, 1929; i t. d. Nadto w języku portugalskim „A Polonia na Literatura Brasileira” Kurytyba, 1927, obszerna antologia głosów o Polsce w literaturze brazylijskiej.

W tym celu w Brazylii i w Polsce, inne wyszły z pod prasy w Brazylii. Oto tytuły niektórych z nich: „Pod Krzyżem Południa”, „Poezja, Kurytyba, 1925”; „Jasełka Parzańskie”, osnute na tle życia kolonistów polskich w Paranie, Kurytyba, 1923; „Pieśni i piosenki”, Kościan, 1929; „Żywo! i Cuda Błog. Bernarda z Wąbrzeźna”, Wąbrzeźno, 1929; „Połacy w Południowej Ameryce”, Zaręby, bibliografii polskiej w Brazylii; „Przekłady z literatury brazylijskiej” Kurytyba, 1923-25; „Wpływ języka portugalskiego na język kolonistów polskich w Brazylii” Kurytyba, 1925; „Polska bibliografia w Brazylii”, Warszawa, 1927; „Polska w Brazylii”, Kraków, 1928; „Druki portugalskie i brazylijskie o Polsce”, Poznań, 1929; i t. d. Nadto w języku portugalskim „A Polonia na Literatura Brasileira” Kurytyba, 1927, obszerna antologia głosów o Polsce w literaturze brazylijskiej.

W tym celu w Brazylii i w Polsce, inne wyszły z pod prasy w Brazylii. Oto tytuły niektórych z nich: „Pod Krzyżem Południa”, „Poezja, Kurytyba, 1925”; „Jasełka Parzańskie”, osnute na tle życia kolonistów polskich w Paranie, Kurytyba, 1923; „Pieśni i piosenki”, Kościan, 1929; „Żywo! i Cuda Błog. Bernarda z Wąbrzeźna”, Wąbrzeźno, 1929; „Połacy w Południowej Ameryce”, Zaręby, bibliografii polskiej w Brazylii; „Przekłady z literatury brazylijskiej” Kurytyba, 1923-25; „Wpływ języka portugalskiego na język kolonistów polskich w Brazylii” Kurytyba, 1925; „Polska bibliografia w Brazylii”, Warszawa, 1927; „Polska w Brazylii”, Kraków, 1928; „Druki portugalskie i brazylijskie o Polsce”, Poznań, 1929; i t. d. Nadto w języku portugalskim „A Polonia na Literatura Brasileira” Kurytyba, 1927, obszerna antologia głosów o Polsce w literaturze brazylijskiej.

W tym celu w Brazylii i w Polsce, inne wyszły z pod prasy w Brazylii. Oto tytuły niektórych z nich: „Pod Krzyżem Południa”, „Poezja, Kurytyba, 1925”; „Jasełka Parzańskie”, osnute na tle życia kolonistów polskich w Paranie, Kurytyba, 1923; „Pieśni i piosenki”, Kościan, 1929; „Żywo! i Cuda Błog. Bernarda z Wąbrzeźna”, Wąbrzeźno, 1929; „Połacy w Południowej Ameryce”, Zaręby, bibliografii polskiej w Brazylii; „Przekłady z literatury brazylijskiej” Kurytyba, 1923-25; „Wpływ języka portugalskiego na język kolonistów polskich w Brazylii” Kurytyba, 1925; „Polska bibliografia w Brazylii”, Warszawa, 1927; „Polska w Brazylii”, Kraków, 1928; „Druki portugalskie i brazylijskie o Polsce”, Poznań, 1929; i t. d. Nadto w języku portugalskim „A Polonia na Literatura Brasileira” Kurytyba, 1927, obszerna antologia głosów o Polsce w literaturze brazylijskiej.

„Santa z Coqueiros“

Od kilku dni w całej Brazylii powtarzane jest tajemnicze słowo „Santa de Coqueiros”. Wziera się to dwa słowa z dzienników brazylijskich a nawet w „cinemach” pokazują „święta” w otoczeniu pielgrzymek do niej przybywających, rzekomych uzdrowionych, a nawet ostatnie telegramy doniosły, że polioja zamknęła „święta” z Coqueiros w zakładzie obłąkanych, ale tłumy ludności, zebrały się przed zakładem i gwałtownie domagały się jej uwolnienia.

Cała ta historia wydsze się mocno podejrzaną, a przynajmniej zagadką.

W Stanie Minas Geraes odludnym zakątku zwanym Coqueiros w nędznej chaocie mieszka razem z rodziną dziewczyna Manuelina w wieku około 25 lat; czarna jej twarz nie zdradza żadnej nadzwyczajności, ot, zwyczajna, prosta, nieokrzęsana dziewczyna, a jednak od kilku tygodni, ta jej niepozorna postać stała się przedmiotem licznych pielgrzymek z dalekich stron, a

gdy ukaże się w oknie tłumy pielgrzymów otaczające jej dom w jakimś uniesieniu począł ją wołać: — Święta! Święta! Święta! wyczekując jej spojżenia któreby zdolne było uzdrowić te tłumy rozmaitych kalek i chorých.

Wszędzie krąży pogłoski o jakichś cudach i uzdrowieniach dokonanych przez Manuelinę, ale dokładnie nikt nie umie powiedzieć kogo i z jakiej choroby uzdrowiła.

Więść o rzekomych cudach i uzdrowieniach coraz dalej się roznosi, coraz więcej pielgrzymów przybywa.

Tymczasem cudów, ani uzdrowień niema, cała historia poczyna zakrawać mocno na jakąś ciemną spekulację, nie samej rzekomo „świętej” Manueliny, lecz raczej jej dalszych opiekunów, którzy z naiwnych pielgrzymów solągają niezmiernie wysokie opłaty za utrzymanie.

Toteż policja postanowiła położyć koniec zagadkowej tej sprawie interując Manuelinę do Zakładu Obłąkanych.

Paraná

ZASZCZYTNA PROPOZYCJA DLA POLSKIEGO KOLONISTY Z THOMAS COELHO.

Dowiadujemy się, że p. Józef Gembarowski z Thomas Coelho, znany ze swej świetnie prowadzonej gospodarki, a zwłaszcza uprawy pszenicy, otrzymał od jednej poważnej Instytucji Religijnej ze Stanu Minas Geraes propozycję, ażeby podjął się dokonania próbnego zasiewów pszenicy na polach w Stanie Minas Geraes.

W tym celu owa Instytucja Rolnicza zakupiła od p. Gembarowskiego kilka ton pszenicy do zasiewu a obecnie układa się o warunki przejazdu i pobytu p. Gembarowskiego w Minas Geraes, by pod jego osobistym nadzorem i radami miejscowi rolnicy dokonali za-

siewów pszenicy. Także i na czas żniw, Instytucja pragnie mieć p. Gembarowskiego u siebie.

Warto powinszować p. Gembarowskiemu uznania jakim go obdarzają brazylijskie instytucje rolnicze.

Goyaz

JADOWITA ŻMIJA NAPADA 8-LETNIEGO CHŁOPCA.

W stanie Goyaz w municypum Forte ogromna żmija „Sucury” napadła na 8-letnie dziecko. Na krzyżek chłopca, przybiegli do pomocy w pobliżu zamieszkujący ludzie, lecz musieli stoczyć długą i niebezpieczną walkę z potworem, zanim zdołali wydrzeć z uścisków gada martwe i niekształcone zwłoki nieszczęśliwego dziecka.

Żmija długa była na 10 metrów, a skórę tak rzadkiego okazu sprzedano za 1200000.

Rio Grande do Sul

Ks. Posady w Rio Grande Ks. Prof. Posady, delegat Prymasa Polski w powrotnej drodze z Argentyny, gdzie uśledawno bawił kilka tygodni, zatrzymał się na kilka dni w Stanie Rio Grande do Sul w celu zwiedzenia niektórych kolonii polskich.

Obecnie Ks. Posady udał się do Stanu Santa Catharina i bawi w kolonii Cocal.

Telegramy

— Rząd Polski przesłał notę do rządu niemieckiego, w której protestuje przeciw antypolskim demonstracjom stalhelmowców, jakie miały miejsce we Wrocławiu.

— W Rumunji uwięziono sowieckiego szpiega, i skazano na 20 lat więzienia.

— We Francji panują wielkie upały dochodzące w Paryżu do 50 stopni w cieniu; podobnych upałów nie zanotowano już od przeszło 40 lat.

— W Hiszpanji również panują wielkie upały.

Do wszystkich Rodziców PRAGNĄCYCH KSZTAŁCIĆ SWOJE DZIECI W SZKOLACH POLSKICH W POLSCE!

Wydział Oświatowy Centralnego Związku Polaków w Brazylii postarał się u władz polskich o zwolnienie od opłat wszystkich dzieci z Brazylii, pragnących się kształcić w szkołach polskich w Polsce.

Pierwsza partja młodzieży, około 30 osób, wyjedzie do Polski, około 15-go lipca b. r. do szkół rzemieślniczych (szewskie, krawieckie, ślusarskie, stolarskie, mechaników lotniczych, samochodowych etc. etc.) do szkół rolniczych, do uniwersytetów ludowych, do seminarjów nauczycielskich i do wszystkich innych szkół niższych i średnich zawodowych w Polsce.

Rodzice, chcący wysłać swe dzieci do szkół w Polsce, będą musieli kupić dla nich bilety kolejowy do Rio de Janeiro, pól biletu morzem do portu europejskiego oraz bilet kolejowy z portu do Warszawy, co razem wyniesie około 800\$000, pozatem drobne wydatki w podróży około 100\$000, tak, że dojazd do Warszawy będzie kosztował około 900\$000.

Szkoły w Polsce nic nie będą kosztować.

Utrzymanie w Bursie Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego i w bursach przy szkołach kosztuje w Polsce około 100\$000 miesięcznie. Na drobne wydatki na książki, na ubranie, winni kandydaci na wyjazd mieć około 300\$000 rocznie.

Nauka w szkołach będzie trwać około 1 roku, w niektórych 2 lata a w seminarjach nauczycielskich 5 lat.

Całkowity więc koszt kształcenia dziecka w Polsce wyniesie mniej więcej: wyjazd do Polski

800\$000, drobne wydatki 100\$, utrzymanie w ciągu roku 1200\$, książki i ubranie 300\$000, — powróci do Brazylii 900\$000. Razem: 3800\$000

Oczywiście jeżeli szkoła jest dwuletnią, czy pięcioletnią, to koszty warstwa rocznie o 1500,00 złotych.

Dla niezamężnych Centralny Związek Polaków może wyrobić ulgi w kosztach utrzymania, a nawet dla niektórych uzyskać utrzymanie bezpłatne.

Wyjeżdżać może młodzież od lat 14-16, (chłopcy i dziewczęta), umiejąca czytać i pisać po polsku i znająca przynajmniej 4 dzia-łania.

Pragnący wysłać swe dzieci winni zwrócić się natychmiast do Wydziału Oświatowego i nadać następujące dane: imię i nazwisko kandydata na wyjazd, data urodzenia, szkoła, jaką ukończył, imię i nazwisko i zawód ojca, do jakiej szkoły pragnie pojechać, czy ma 900\$000 na przejazd do Polski. Z jakiej ulgi w utrzymaniu pragnie korzystać, czy może być w dniu 15 lipca w Kurytybie, przygotowany do wyjazdu?

Za Wydział Oświatowy C. Z. P. (—) B. Hessio w a sekretarz

Do Czytelników w Senges

Szanownym Czytelnikom z Senges i pobliskich kolonii donosimy, że agencja naszych pism „Lud”, „Przyjaciela Rodziny” i „Kalendarza” przyjął p. Bolesław Charko, dyrektor kolonizacji w Senges.

Prosimy naszych Czytelników, by do P. Bolesława Charko zechcieli się zwracać we wszystkich sprawach dotyczących naszych pism, jak: opłata prenumeraty, reklama i t. p. Redakcja.

KURS PIENIEDZY

Złoty	1\$460
Funt Szwedzki	60\$800
Dolar	12\$450
Frank fr.	4\$87
Marka niem.	8\$000
Pol. argentyński w zlocia	8\$380
Pol.	8\$87
Pol. urugwajski	8\$900
Lira włoska	8\$80

Władysław HALKA z Trembowli winien się zgłosić w Konsulacie R. P. w Kurytybie.

Tow. Polskie w São Paulo

zawiadamia, że w dniu 29-go czerwca b. r. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu własnym, Tibizia 13 — Zabawa Tancowa, uroczona atrakcyjna scenicznie-komicznie, wykonana przez zespół amatorów sceny przy T-wie — na którą zaprasza Zarząd.

W tych dniach przybył p. Stanisław Jeziercki Jankę przy ul. Barão Rio Branco 364, można nabyć oprocz innych rozmaitych mięśniami, wspaniałe kiełbasy, szynki i t. p. po cenach bardzo niskich a to w celu pozyskania sobie jak najliczniejszej klienteli.

Chcecie mieć towary pierwszej jakości i tanie, to udajcie się do składu

Casa Universal de POGORZELSKI & SKOWRÓN TEREZINA — Paraná Agenci pism polskich.

OKAZJA!

Obszerny słownik portugalski opracowany przez Candido de Figueiredo pod tytułem: Novo Dicionario da Lingua Portuguesa. Jest nowy, nieużywany, wydanie trzecie w dwóch tomach po przeszło 1.000 stron liczących.

Słownik ten daje objaśnienia wszystkich wyrazów i różnych zwrotów w języku portugalskim używanych. Nabyć go można okazjnie, tanio w Redakcji „Ludu”.

Czytelniku! Poradz się naszemu nabyć zamówić sobie „Ludu”.

Z Brazylii

NIEUCZUJNOŚĆ DZIENNIKARSKA

Gwoli dogodzenia ciekawości czytelników, chętnych sensacji z drugiej strony dla osiągnięcia dziennikarskich sukcesów, nie cofają się niektórzy dziennikarze przed kłamstwem oczywista szkodać tem ogółowi.

Posuwają się oni tak daleko że opisują wywiady z osobistościami, których to wywiadów wcale nie mieli. Podają nawet dokładnie „trudności” które musieli pokonać celem otrzymania wywiadu i „groźne miny” odnośnych osób.

Do takich dziennikarzy należy p. José Jobin. Umieścił on bowiem w „Diario da Noite”, z dnia 8. III. b. r. wychodzącym w Rio de Janeiro, opis „wywiadu” z Marszałkiem Piłsudskim na wyspie Maderze, którego jednak wcale nie miał. Nie byłoby to jeszcze przestępstwem w porównaniu do wiadomości które podaje fantastycznych i obraźliwych, i pomijając już nawet takie niedokładności, jak naprzykład że Marszałek 30 roku przebywa parę tygodni na wyspie Maderze dla wypoczynku, gdy jak wiadomo, był tego roku poraz pierwszy, że jest Prezydentem Rzeczypospolitej i t. p. Jak to widzą czytelnicy, nie dużo p. Jobin z tego „wywiadu” skorzystał skoro nie dowiedział się nawet jakie stanowisko zajmuje w Polsce Marszałek i kto jest prezydentem Rzeczypospolitej. Jak to zostało stwierdzone, p. José Jobin rozmawiał na Maderze tylko z kap. Lepeckim. Z Marszałkiem natomiast nie miał wywiadu.

Ponieważ może zdarzyć się, że p. José Jobin będzie jeszcze zabierał głos w prawach pol-

skich, ostrzegamy czytelników przed jego wiadomościami. Należy przyjmować je w przyszłości, o ileby pisał o Polsce, z całym krytycyzmem.

W BRAZYLII ODKRYTO DWIE NIEZNANE WYSPIY.

Komendant angielskiego statku Dalanele powiadomił ministerstwo Marynarki, iż odkrył dwie wyspy na wodach brazylijskich, jedna w odległości 120 mil od skał Pedro i Paulo a drugą jeszcze dalej o 40 mil odległości.

Z GAŁĘZI BRAZYLJI.

— W Rio rząd podpisał dekret, który reorganizuje Najwyższy Trybunał Federalny.

— Rząd tymczasowy postanowił, że dzień 5 lipca będzie obchodzony jako święto narodowe.

— W ostatnich dniach tygodnia kurs funta szterlingów spadł o 9\$700, zaś dolar o 2\$100.

Caixa Economica Federal

GWARANTOWANA PRZEZ AZAD BRAZYLIJSKI

Przyjmuje depozyty ludowe na książki oszczędnościowe aż do 10.000\$ na 5%, rocznie i co pół roku wlicza się procenta. Przyjmuje od 9 do 10 i pół rano i od 12 do 16 godz. popołudniu.

RUA MARCHEL DEODORO N. 6 - CURITYBA.



SKŁAD NA SŁON I JARZYN
w składzie
SE MENTEIRA
Travessa Oliveira Belle Nr 33
A. H. & Cia
Wyrabia bukiety i wianki, rysunki do ogrodów i parków. Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię. — Ceny niskie.

„Ceramica Paraná” de João Evaristo Trevisan Fabryka Porcelany

Posiada zapas na składzie talerze z wyjątkiem, poszły od 3000 za tuzin; masielniczek od 2500 za tuzin; kubki, talerze owalne, filiżanki różnej wielkości od 2500 za tuzin. — Wyrób cegły odpornej, właściwej na piec o wysokiej temperaturze oraz innych produktów w ten zakres wchodzących. Przyjmuje się także zamówienia na kwarc miazg, ziemię odpowiadającą, kaolin piórkany (rodzaj gliny) i t. d.
Posiada kolekcję na artykuły szklane i iglulane, jak: szklanki, kieliszki, flakoniki dla aptek; słoje, butelki na wodę, wazon, dzbanki polskie i t. d. — Sprzedają po cenach fabrycznych.
Nie czynią żadnych zakupów, dopóki nie odwiedzą sklepu CERAMICA PARANÁ przy ul. Aquidaban, N. 466 Telefon 826. CURITYBA.

„A Vencedora”

Fabryka cukierków karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo korzystnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najlepsze najlepsze w Karytybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N. 451 — Curityba

SPRZEDA SIĘ PLACE ogrodzone w różnej objętości w miejscowości Juveve obok Country Club i Villa dos Funcionarios. Światło, woda, kanalizacja, tramwaj na miejscu. Informacji udziela się przy **Rua 18 de Maio 108**

Poleca się na czas sadzenia
Z powodu przeniesienia się na inny lokal, sprzedam pierwszorzędne drzewka owocowe, podrobie drzewka pomarańczowe, kumaję, 100 kł, róże uszlachetnione i gwarantowane gatunki przeseo 100 odmian; drzewka strączone we wszelkich możliwych kształtach, krzewy osobne, palmy, rośliny wazonowe, cebulki kwiatów. Centry wyhodowane w wazonach po bardzo niskich cenach.
MATHIAS TENBERKEN
Avenida Dr. Candido de Abreu 262

Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pecherza i włośni.
Klinika dla dzieci. — Leczy Zylaki oraz rany na nogach bez operacji.
Leczy sztucznymi promieniami Diatermia Konsultorium i rezydencja:
Rua 15 de Novembro 35. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-ej do 6-jej.
Rez: Rua Commendador Araujo 970 — Telefon 424

ADWOKACI
Dr. J. Berquo F. Coelho
Dr. Jan Grabski
Rua 15 de Novembro 413. —
1-ro andar — sala 7
CURITYBA — Paraná — Brasil

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N 25 — Curityba.
Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płucę. — Nowe urządzenie aparatu Roetgena. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia szlenczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11 pół od 1-5

Bank Francusko - Włoski dla Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Bóg 1-ro de Março
Curityba
KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW
33 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji. Korespondent oficjalny Skarbów francuskiego i włoskiego.

Zatwierdza wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.
Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych i w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:
Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.
Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Szamowice, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.
Bank Francusko - Polski, Paryż
Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

KOMPANJA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chatała z Polski do Brazylii.
JEDNOLITA TERCJA KLASA.
Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z **POLSKI**.
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
Curityba -- Rua 15 de Novembro 605
Paraná

wanie nas, nieprawdaż? Kobieta uśmiechnęła się słodkimi i zwróciła się ku drzewom, obco przetrwał niesprzyjająca dla niej rozmowa.
Hrabina zastąpiła jej szybko drogę i, zmieniając ton, powiedziała surowo i rozkazująco:
— Będziesz mi odpowiadać, kobieto! Byłam dotąd ehora i nie mogłam cię pytać. Chcę wiedzieć, jakim prawem uważasz mnie za wzięcia. Wiem dobrze, gdzie się znajduję. Te mój samok rodzinny i ja tu jestem prawną panią. Będziesz mi posłuszna?
— Pani nie ma mi nie do rozkazania! krzyknęła Jarkowa rozszokowana.
— Bawajdźna kobieto! zawołała Dora z gniewem i postąpiła ku niej groźnie parę kroków. Aż się wał mówić do mojej pani w tak lekceważący sposób.
Melania odsunęła piastunek i wyniosło zwróciła się do Jarkowej.
— Łatwym sposobem przekonasz się, że jestem tą, za którą się podaje, jeżeli sechcesz wysłać list do brata mojego, barona Eschenburg. Ten człowiek, którego nazywają Bartonem, mówi, że przywodzi nas tu z jego rozkazu, przez niego też dowiedzieć się możesz o adresie barona.
— Nie wdaj się w fakcie historje! odparła Jarkowa krótko i stanowczo.
— To napisz do mego mego, hrabiego Reichenbach, i sowiec was nagrodzi, jeżeli wyślecie list!
— Niech się pani nie trudzi! odpowiedziała twardo Jarkowa. Nie już więcej nie słucham. Zabroniono mi nawet rozmawiać z panią!
— Z temi słowy chciała wyjść.
— Jeszcze jedno! — zatrzymała ją Melanja. Może pozwolił przesłać parę słów panu Bartonowi, co?
— A to na co?
— Chcę żądać wyjaśnienia od ciebie. Chcę się dowiedzieć, jakim prawem zwabił mnie tu podstępem i więzi teraz haniebnie! — zawołała Melanja w szlachetnym oburzeniu.
Jarkowa, śmiejąc się, potrząsnęła głową.
— Wątpię, czy pan Barton odpowie, a tembardziej czy przyjdzie, jak się pani spodziewa. Najlepiej było poddać się losowi. Proszę sobie zapamiętać, że wszelka chęć ucieczki powinna być wykluczona — dodała groźnie — a jeżeliby pani zechciała uciekać, zmu-

si nas pani do surowszego jeszcze postępowania!
— Boże wielki, co on ma za namiary względem mnie, ten leś, który się przepuścił! — zawołała Melanja z rozpaczą. Onaż mam tu na zawsze zostać uwięziona?
— Nie wiem! — powiedziała Jarkowa obojętnie.
— I wy rzeczywiście tak pozabawiliście siebie, żeby mnie stąd się wypuścić? — zawołała Melanja w ucieśnieniu. Pomyśl kobieto, co za krzywdę mi wyrządzasz! Pomyśl, jak straszna będzie zemsta mego i brata! O, przyjdzie dzień, w którym odnajdą mnie szlachetliwą i pospieszą do mnie. Drż przed karą, która cię nie minie, jak Bóg na niebie!
Jarkowa przerażona cofnęła się przed palającymi wzrokiem i groźnymi słowami Melanji.
Ze sobą odpowiedź rzuciła na hrabinę nieśmiało spojrzawszy, przebiegłych oczu.
Wysłała szybko z pokoju, trzasnęła drzwiami i przekroczyła kłoz w zamku.
— Ostatnia próba! — westchnęła Melanja, zosawszy znowu samą z własną Dorą i rzuciła się szlochając, na fotel przy oknie. Zgubione jesteśmy, droga Dorol! Śmierć nas tylko może oswobodzić z rąk nieludzkich naszych dozorców!
Dora płakała głośno.
Uklękła przy hrabinie i odjęła ją za nogi.
— O, najdroższa pani moja! — wyjąkała głosem zdławionym przez łzy. Serce mi pęka na widok twych cierpień! Ach, gdybym tyłem mojem wolność twoją okupił mogła, oddałabym je z rozkoszą, umarłabym dla ciebie!
— Nie, Doro, powinnaś żyć, a nie umierać dla mnie! — odpowiedziała Melanja wstrząsana, dotykając ustami czoła piastunki.
Po jakimś czasie hrabina przyszła do siebie i szarzem nowa nadzieja napelniła jej zwątpienie serce.
— Mójmy nadzieję pomoc Wszecho-mocnego, moja dobra Dorol! pocieszają rozpaczając niańkę, Bóg nas nie opuści! Dora wstała i podszedła do okna.
— Oczami pełnymi łez patrzyła na rozkoszny blask słońca, na niezmierzony, spokojny, szafirowe morze, obryzujące drobniemi falami podnóża olbrzymich skal.

— Ach! Tam swoboda! Jęknęła boleśnie. O, gdyby nam dane były skrzydła, przełunęlibyśmy przez te straszne mury!
— Oheh, Doro, naradzimy się razem! — zawołała Melanja. Może wynajdziemy sposób ucieczki.
Dora osunęła łzy i przysła do swojej pani.
— Opowiadałaś mi o odkryciu twym w kapłoy zamkowej — mówiła Melanja — i o figurze Matki Boskiej, która zasłania tajemne przejście. Czyżby tamtędy była droga do wolności?
— Bardzo był me! — odparła Dora z nadzieją. — Muszę się przekonac, co to jest i zejść na dół.
Melanja skinęła głową potakująco, i obydwie postanowiły, że wieczorem, kiedy już nie będą mogły spodziewać się przeskoczyć ze strony Jarków, Dora zejdzie do kapłoy.
Po przyzniesieniu kłojki przez Jarkową, czekały jeszcze godzinę, potem Dora cichutko wyszła z sypialnią święcą i przesuwała się po szarej jej drodze do kapłoy.
Uznanie grozy niewyobrażonej ogarnęło ją, kiedy weszła w ciemną i szłą kapłoy, oświetloną fantastycznie jedną świecą, i wstrząsnął nią strach zabobonny na widok tajemniczej postaci Świętej Paniutki.
— Święta Matko Boża, przebacz mi zuchwałość! szepnęła drżącymi ustami i niepewną ręką szukała główki gwóźdźnia w nodze figury.
Nareszcie znalazła go, poślagnęła i statua posunęła się naprzód, odsłaniając czarny, niezgłębiony otwór.
Zebrała całą odwagę i przemocą otrząsnęła się ze strachu, mąjącego jej umysł.
Ostrożnie, powolutku, zaczęła schodzić po wązkich, kręconych schodach. Przeszła już ze dwadzieścia stopni, gdy w tem zatrzymała się.
Z trwoga spejrzała do góry.
Figura Matki Boskiej wrociła na dawne miejsce i przykrywała teraz otwór.
Przerazenie Dory nie byłoby większe, gdyby była ujrzała nad sobą twarz Jarkowej.
Jakiś cudem zdola poruszyć statulę i wejść zgiąć?
Serce bilo jej gwałtownie przy tej strasznej myśli.

Nie mogła odważyć się na zejście niżej, poki się nie przekonaa, czy wszystko stracone.
Weszła na górę i uważnie przyglądała się wszelką podziwiew. Naraz spostrzegła szelazne ujęcie, za poruszeniem którego figura łatwo się unęła.
Uspokojona, zaczęła się spuszczać coraz niżej w ozarną otchłań.
Nareszcie schody się skończyły i znalazła się w sklepienym korytarzu.
Według jej wyliczenia, znajdował się on na równi z piwnicami zamkowymi.
Ruszyła śmiało naprzód.
Korytarz był długi i zagłębiał się ciągle w miarę posuwania się dalej.
W końcu doszła do głębokiej niszy, umieszczonej z boku.
Parę stopni prowadziło do drzwi żelaznych w niej umieszczonych.
Korytarz jednak prowadził dalej, głęboko do ziemi.
Po krótkim wahaniu zdecydowała iść dalej korytarzem, który zagłębiał się coraz bardziej.
Teraz już nie zdawał się on być dziełem rąk ludzkich, lecz wytworem natury, bo rozszerzał się w tajemniczo, romantycznie, dziwnie poszarpaną podziemną grocie.
Znajdowała się ona pośrodku olbrzymiej sali, na której stał zaułek.
Dora w zdumieniu przypatrywała się potężnym stalaktykom, zwieszającym się od sklepienia i prawie sięgnającym ziemi.
W innym znów miejscu śmiały jak kamienny łączący dwie ściany; Dora przechodziła pod nim, jak pod sklepieniem bramy.
Naraz grota kończyła się, zawalona olbrzymiami złomami skal.
Pomimo starannych poszukiwań nie znalazła wejścia.
Jeżeli istniało, kiedykolwiek, to teraz musiało być zamknięte przez owe kamienne masy.
Zawiedziona zawróciła i doszła z powrotem do niszy z krótkimi schodami.
Weszła na te parę stopni i próbowała otworzyć male żelazne drzwi.
Nie były one zamknięte, ale tak zardzewiały w zawiasach, że musiała użyć całej siły, aby otworzyć sobie przejście.
Z głuchym zgrzytem uchyliły się